

Mariusz Korzeniowski

(Maria Curie-Skłodowska University, Poland)
<https://orcid.org/0000-0001-9245-3987>
 e-mail: mariusz.korzeniowski@mail.umcs.pl










„Sprawy białoruskie” na łamach „Dziennika Mińskiego” z lat 1917–1918

„Belarusian Matters” on the Pages of „Dziennik Miński” in 1917–1918

ABSTRACT

This paper is an attempt to present the content of publications published in 1917–1918 in „Dziennik Miński”, which dealt with so-called Belarusian issues on an almost daily basis. The term was used to define a wide range of issues including the internal situation in the Belarusian lands, the attitude of Belarusians towards Poles, and especially the aspirations of the Belarusian national movement.

Key words: „Dziennik Miński”, Belarusian national movement, Belarus, Belarusians, Minsk

PUBLICATION INFO			
		 UMCS <small>UNIWERSYTET MARIA CURIE-SKŁODOWSKIEJ</small>	e-ISSN: 2449-8467 ISSN: 2082-6060
			
THE AUTHOR'S ADDRESS: Mariusz Korzeniowski, the Institute of History of the Maria Curie-Skłodowska University in Lublin, 4A Maria Curie-Skłodowska Square, Lublin 20-031, Poland			
SOURCE OF FUNDING: Statutory Research of the Institute of History of the Maria Curie-Skłodowska University in Lublin			
SUBMITTED: 2022.03.01	ACCEPTED: 2022.04.25	PUBLISHED ONLINE: 2022.12.14	
WEBSITE OF THE JOURNAL: https://journals.umcs.pl/rh		EDITORIAL COMMITTEE E-mail: reshistorica@umcs.pl	 Crossref 
 DIRECTORY OF OPEN ACCESS JOURNALS		 ERIH PLUS <small>EUROPEAN REFERENCE INDEX FOR THE HUMANITIES AND SOCIAL SCIENCES</small>	

STRESZCZENIE

Praca niniejsza stanowi próbę przybliżenia treści publikacji zamieszczanych na łamach wychodzącego w latach 1917–1918 „Dziennika Mińskiego”, w których niemal na bieżąco odnoszono się do tzw. spraw białoruskich. Terminem tym posłużono się w celu zdefiniowania szerokiego *spectrum* zagadnień dotyczących m.in. sytuacji wewnętrznej na ziemiach białoruskich, stosunku Białorusinów do Polaków, a zwłaszcza aspiracji narodowego ruchu białoruskiego.

Słowa kluczowe: „Dziennik Miński”, białoruski ruch narodowy, Białoruś, Białorusini, Mińsk

Rewolucja lutowa dla części narodów zamieszkujących byłe carskie imperium niewątpliwie stanowiła impuls do podjęcia działań mających początkowo doprowadzić do zmiany ich statusu (osiągnięcia autonomii) w granicach nowej Rosji. Jednakże rozwój wydarzeń zapoczątkowanych obaleniem caratu, pogłębionych przewrotem bolszewickim, a w konsekwencji wojną domową sprawił, że poszczególne nacje zdecydowały się na suwerenny byt, a tym samym ogłoszenie niepodległości. Problematyka ta dosyć szybko okazała się jednym z głównych tematów podnoszonych przez tytuły prasowe. Gazety stały się miejscem nie tylko opisywania zachodzących zdarzeń, służyły także prezentowaniu przemyśleń dotyczących dążeń wolnościowych narodów, których autorami byli z jednej strony działacze polityczni, z drugiej zaś publicyści związani niejednokrotnie z tytułami o określonej opcji politycznej lub też usiłującymi zachować niezależność i neutralność w prowadzonych na łamach prasy dyskusjach¹.

Wśród pism, które niewątpliwie wpływały na postrzeganie rzeczywistości otaczającej ich odbiorców, znajdował się także „Dziennik Miński”, który w latach 1917–1918, a więc w okresie jego ukazywania się, spełniał przede wszystkim funkcję informacyjną oraz opiniotwórczą. Postępująca anarchizacja Rosji, utrudniająca m.in. przepływ informacji, powodowała, że wychodząca w dużych ośrodkach miejskich państwa rosyjskiego prasa (w tym również „Dziennik Miński”) zwłaszcza dla polskich odbiorców nabierała szczególnego znaczenia. Pozwalała bowiem śledzić i formułować opinie dotyczące sprawy polskiej w Rosji, Królestwie Polskim czy na

¹ O działalności białoruskiego ruchu narodowego i dążeniach Białorusinów do niepodległości, będących m.in. przedmiotem rozważań w niniejszej pracy, patrz szerzej w publikacjach wydanych w Polsce: D. Michaluk, *Białoruska Republika Ludowa 1918–1920. U podstaw białoruskiej państwowości*, Toruń 2010; E. Mironowicz, *Białoruś*, Warszawa 2007; idem, *Historia Białorusi XX–XXI wieku*, Białystok 2021; O. Łatyszonek, *Białoruskie formacje wojskowe 1917–1923*, Białystok 2005; Z. Szybieka, *Historia Białorusi 1795–2000*, Lublin 2002; O. Łatyszonek, E. Mironowicz, *Historia Białorusi od połowy XVIII do końca XX wieku*, Białystok 2002; R. Radzik, *Białorusini. Między wschodem i zachodem*, Lublin 2012.

arenie międzynarodowej. Należy podkreślić, że kwestia ta stała się dla Polaków jednym z ważnych problemów, podejmowanych w „Dzienniku Mińskim”. Na jego łamach można też było zapoznać się z publikacjami poświęconymi aspiracjom narodowym Ukraińców, Litwinów, w końcu także i Białorusinów. Warto zauważyć, że gazeta deklarowała się jako narodowa, demokratyczna i bezpartyjna oraz formalnie usiłowała uchodzić za pismo inspirujące się tymi wartościami².

Wyjaśnienia wymaga użyty w tytule szkicu termin „sprawy białoruskie”. Posłużono się nim w celu zdefiniowania szerokiego *spectrum* zagadnień poruszanych w „Dzienniku Mińskim” w latach 1917–1918, a dotyczących m.in. sytuacji wewnętrznej w guberniach mińskiej, mohylewskiej i witebskiej, stosunku Białorusinów do Polaków, a zwłaszcza aspiracji narodowego ruchu białoruskiego. Szczególna uwaga została poświęcona reakcjom redakcji i publicystów „Dziennika Mińskiego” na dążenia białoruskiego ruchu narodowego, a także animozjom między Polakami i Białorusinami, tj. polskimi właścicielami ziemskimi i ludnością chłopską. Dodajmy, że istotne znaczenie dla omówienia niektórych kwestii ma czas ukazywania się gazety, która wychodziła od połowy 1917 r. do zapewne, jak twierdzi Dariusz Tarasiuk, jesieni 1918 r.³

Warto też podkreślić, że „sprawy białoruskie” nie stanowiły zasadniczej części problematyki poruszanej w „Dzienniku Mińskim”. Artykuły im poświęcone pojawiały się w gazecie sporadycznie, z reguły po najważniejszych wydarzeniach związanych z działalnością białoruskiego ruchu narodowego i ogłaszanych przez jego działaczy proklamacjami lub stanowiły reakcję na niektóre publikacje ukazujące się w pismach białoruskich (np. odnoszące się do Polaków i polskiej państwowości). Po ogłoszeniu w końcu marca 1918 r. niepodległości przez Białoruską Republikę Ludową zagadnienia białoruskie, co może zaskakiwać, w zasadzie przestały znajdować się w kręgu zainteresowań publicystów „Dziennika Mińskiego”. Trudno ustalić przyczynę rezygnacji z ich omawiania

² O „Dzienniku Mińskim” patrz szerzej: M. Korzeniowski, *Działalność mińskich Polaków w latach 1917–1918 w świetle publikacji „Dziennika Mińskiego”*, „Res Historica” 2017, 43, s. 109–111; E. Borowińska, *Uchodźstwo polskie na ziemiach białoruskich w świetle publikacji „Dziennika Mińskiego” (1917–1918)*, „Historia Slavorum Occidentis” 2019, 1 (20), s. 140–152; A. Ślisz, *Prasa polska w Rosji w dobie wojny i rewolucji (1915–1919)*, Warszawa 1968; T. Zienkiewicz, *Polskie życie literackie w Mińsku w XIX i na początku XX wieku (do 1921 roku) 1905–1918*, Olsztyn 1997; *Bibliografia historii Polski XIX i XX wieku*, t. 3, 1865–1918, vol. 1, red. S. Sokołowska, I. Ossowska, Warszawa 2000; D. Tarasiuk, *Między nadzieją a niepokojem. Działalność społeczno-kulturalna i polityczna Polaków na wschodniej Białorusi w latach 1905–1918*, Lublin 2007; M. Korzeniowski, K. Latawiec, M. Gabryś-Sławińska, D. Tarasiuk, *Leksykon uchodźstwa polskiego w Rosji w latach I wojny światowej*, Lublin 2018.

³ D. Tarasiuk, *Między*, s. 57.

na łamach pisma. Wydaje się, że wiązało się to z położeniem większego nacisku na relacjonowanie rozwoju kwestii polskiej, a przede wszystkim skupieniu się redakcji na powrocie Polaków (w tym uchodźców) do Królestwa Polskiego.

Uwagę „Dziennika Mińskiego” zwróciła antypolska retoryka publikacji, wydawanej w Wilnie przez władze niemieckiego Ober-Ost, białoruskiej gazety „Homan”⁴. W artykule o wielce mówiącym tytule *Akcja niemiecka wśród Białorusinów* „Dziennik Miński” przytaczał fragmenty tekstów zamieszczanych w tym piśmie pomiędzy końcem kwietnia a końcem czerwca 1917 r. Białoruski a zarazem i polski odbiorca dowiadywał się zatem, że „Polska niepodległa [sic!] jest pańsko-szlacheckim państwem”, Tymczasowa Rada Stanu (TRS) jest jego emanacją, a Polacy litewscy to „przybłądy i wszelkiego rodzaju samozwańcy”⁵. Odnosząc się zapewne do tej części ludności polskiej, „Homan” opisywał ją jako opanowaną „szaleńcem nacjonalizmu”, a skierowany przez Polaków adres do TRS uznał za owoc „brudnej, haniebnej intrygi”⁶. „Homan” ponadto z wyrzutem pisał o stosunku narodu polskiego do białoruskiego, który bynajmniej nie odnosił się „jak siostra do brata, ale jak wilk do owcy”. Zdumienie polskiego czytelnika wzbudza dalsza część wypowiedzi, z której wynika, że:

[...] gdy teraz Polska w znacznej mierze siłami naszych ludzi zdobyła swobodę dla swej ojczyzny [sic!], zamiast podzięki, nie tylko ani razu nie uczyniła próby, by pomóc, ale jeszcze nie zdążywszy sama zorganizować się jak należy, chce zagarnąć kraj [tj. Białoruś] pod swe szlacheckie panowanie. Tym zdradziła nie tyle nasz kraj, ale i szumnie opiewany polski demokratyzm „za waszą i naszą wolność”. Nie dziw, że nasz demokratyczny naród odwrócił się z pogardą od takiej „siostry”⁷.

Podjęmowane przez Polaków litewskich wysiłki na rzecz połączenia Litwy z Polską redakcja „Homana” w kolejnej publikacji definiowała jako „zdradliwe idee poddania kraju państwu – szlacheckiej Polsce”⁸. Czytelnik dowiadywał się też, że białoruski periodyk dokonywał również

⁴ O piśmie „Homan” patrz szerzej: У.М. Кофан, „Гоман”, w: *Энцыклапедыя гісторыі Беларусі*, t. 3, *Гімназіі-Кадэцыя*, Мінск 1996, s. 60; D. Tarasiuk, *Od autonomii do niepodległości. Z dziejów państwowotwórczych koncepcji białoruskiego ruchu narodowego w latach I wojny światowej*, w: *Unia Lubelska – Unia Europejska*, red. I. Hofman, Lublin 2010.

⁵ *Akcja niemiecka wśród Białorusinów*, „Dziennik Miński” [dalej: „DzM”] 20 VII/2 VIII 1917, 17, s. 3.

⁶ *Ibidem*.

⁷ *Ibidem*.

⁸ *Ibidem*.

przedruków antypolskich protestów i oświadczeń ogłaszanych przez Ukraińców oraz nawoływał do porozumienia ukraińsko-białoruskiego w celu podjęcia walki z Polakami⁹. Zauważał przy tym, że ludność ukraińska mieszkająca na Grodzieńszczyźnie i Chełmszczyźnie była poddana „ciężkiemu naporowi Moskali i Polaków”. Dlatego też zagrożona wizją „niewoli w niezależnej szlachecko-pańskiej Polsce” została zmuszona do podjęcia działalności, która powinna doprowadzić do tego, „że i stamtąd podniesie się żywy głos przeciwko aneksyjnym planom Polski, głos zgodny z jasno wypowiedzianym planem Białorusinów”¹⁰. Dodajmy, że wprost oskarżano polską burżuazję i duchowieństwo o dążenie do uznania za wszelką cenę Białorusinów za Polaków, by w ten sposób udowodnić, „że niby cały tutejszy naród i nasz kraj [tj. Białoruś] jest polskim”¹¹.

Do wyjątków zapewne należały publikacje „Homana”, w których nawoływano do porzucenia waśni i nieporozumień między Polakami i Białorusinami, niweczających podejmowane próby współpracy. Wskazywano w nich jednocześnie, że wszelkie organizacje społeczne, tak narodowe, jak i międzynarodowe, powinny o to zabiegać, ponieważ działały na rzecz ratowania ludności (także białoruskiej) przed głodem. „Dziennik Miński” jednocześnie zauważył, że apel ten dyktowała nie autentyczna postawa koncyliacyjna, ale utylitaryzm, którego celem było korzystanie przez Białorusinów z funduszy pozyskiwanych przez polskie organizacje (nieliczne środowisko białoruskie w Wilnie nie było w stanie wykazać się na tym polu skutecznością¹²).

Kolejny temat podejmowany przez „Dziennik Miński” stanowiła kwestia posługiwania się językiem białoruskim w świątyniach katolickich. Otóż podczas wizytacji parafii rzymskokatolickiej w Radoszkowiczach, dokonanej przez ordynariusza wileńskiego ks. biskupa Edwarda von der Roppa, doszło do wygłoszenia przez jednego z duchownych przemówienia do wiernych w języku białoruskim. Wywołało to niezadowolone wśród części osób zgromadzonych w kościele i w konsekwencji doprowadziło do opuszczenia przez nich świątyni¹³. Warto zwrócić uwagę, że duchowny przemawiał w języku białoruskim za przyzwoleniem ks. bp. Roppa. Jak podaje ks. Wincenty Godlewski (duchowny pochodzenia białoruskiego, wydawca, publicysta, polityk), biskup zarządził, aby we wszystkich podległych mu kościołach prócz kazań w języku polskim po zakończeniu sumy przemówienia były wygłaszane w języku białoruskim.

⁹ *Ibidem.*

¹⁰ *Ibidem.*

¹¹ *Ibidem.*

¹² *Ibidem.*

¹³ Ski, *Korespondencje. Z pow[iatu] wilejskiego*, „DzM” 21 IX/4 X 1917, 69, s. 3.

Ks. Godlewski zauważył ponadto, że to rozwiązanie przyjmowano w innych parafiach, z wyjątkiem Radoszkowicz, bardzo życzliwie¹⁴.

Lapidarna korespondencja ks. Godlewskiego spotkała się z odpowiedzią Adolfa Zaleskiego, który dociekał, kto był pomysłodawcą idei głoszenia kazań w języku białoruskim. Wskazanie jej autorów poprzedził niezbyt klarowną uwagą, że „nie wiadomo [bowiem było] z czyjej chęci pochodziło, gdyż dotychczas o rozporządzeniach takich nie słyszano”¹⁵. Suponował, że do jego wydania doszło za sprawą bliżej niekreślonych działaczy białoruskich¹⁶. Zaleski, podważając sens wprowadzania języka białoruskiego do liturgii, jednocześnie przestrzegał przed ewentualnymi negatywnymi następstwami decyzji biskupa wileńskiego. Uzasadniając swoją opinię, odwoływał się do niezbyt odległej przeszłości. Twierdził, że w kościołach katolickich na ziemiach białoruskich tzw. nabożeństwa dodatkowe były odprawiane zawsze po polsku, ponieważ życzliwi sobie tego ich uczestnicy¹⁷. Przypominał jednocześnie, że w dobie caratu administracja rosyjska skrupulatnie prowadziła ewidencję katolików posługujących się na co dzień pełnym rusycyzmów językiem polskim lub białoruskim. Rejestracja ta miała służyć skutecznemu represjonowaniu katolicyzmu przez wprowadzenie języka rosyjskiego do rzymskich świątyń, a tym samym jego wykorzystania do nakłaniania wiernych do przechodzenia na prawosławie. W rezultacie doświadczeni działaniami carskiej administracji miejscowi łacinnicy mieli unikać „języka białoruskiego, jako niebezpiecznego przejścia do języka rosyjskiego” i służącego procesowi ich rusyfikacji¹⁸. Istotę swojego sprzeciwu autor listu sformułował w zakończeniu. Wyraził w nim żal wobec tych, którzy po obaleniu caratu prowadzili akcję usuwania języka polskiego z kościołów. Dodawał przy tym, by wzmocnić funkcję perswazyjną tekstu, że katolicka ludność miejscowa, w tym również rodzina Zaleskiego, konsekwentnie broniła praw języka polskiego przez 124 lata carskiego ucisku¹⁹.

Opinia Zaleskiego spotkała się z szybką repliką ks. Godlewskiego. Duchowny wskazywał, że decyzja ks. bp. Roppa stanowiła uznanie przez ordynariusza prawa ludności białoruskiej do używania języka ojczystego w świątyni. Przypominał też zasadę stosowaną przez Kościół katolicki od początku swego istnienia, a mianowicie przemawiania do wiernych w ich języku²⁰. Ks. Godlewski jednocześnie konkludował, że używanie

¹⁴ *Listy do redakcji*, „DzM” 26 IX/9 X 1917, 73, s. 4.

¹⁵ A. Zaleski, *Język białoruski w kościołach katolickich*, „DzM” 19 X/1 XI 1917, 92, s. 2.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ Ks. W. Godlewski, *Język białoruski w kościele*, „DzM” 25 X/7 XI 1917, 97, s. 2.

białoruskiego nie przyniosło jakiegokolwiek ujmy polskiemu, ponieważ nadal był on głównym językiem kazań wygłaszanych w trakcie sumy²¹. Przynotował też szereg przykładów wskazujących, że homilie głoszone w języku białoruskim spotykały się z przychylnością i życzliwością ich białoruskich słuchaczy (np. w Krzywiczach wierni dziękowali ks. bp. Roppowi za wygłoszenie kazania w języku ojczystym i prosili o ich częstsze głoszenie w tymże języku)²². Godlewski zaznaczył przy tym, że z ponad trzydziestu parafii wizytowanych przez biskupa wileńskiego jedynie w Radoszkowiczach doszło do protestu części miejscowych wiernych²³.

Ks. Wincenty Godlewski ponadto twierdził, że wśród kleru narodowości białoruskiej nie zauważył wrogiego nastawienia względem polskości oraz zapewnił, że wprowadzenie języka białoruskiego do kościołów jej nie zagraża. Dodał także, że duchowni-Białorusini doceniając szacunek Polaków do mowy ojczystej, żądali takowego dla ich języka²⁴. Należy również podkreślić, że ks. Godlewski nie widział zagrożenia ze strony Rosji i prawosławia, albowiem to państwo znajdowało się w stanie rozkładu. Dostrzegał zaś budzenie się do życia narodowego, walczących o swoje prawa, nowych organizmów, tj. Ukrainy i Białorusi, z którymi należy się liczyć oraz współpracować dla wspólnego dobra (także białoruskich Polaków)²⁵.

Niezmiernie zajmującą lekturą tak dla badacza, jak i ówczesnego czytelnika, tj. mieszkańca Mińska i białoruskiej prowincji, są niewątpliwie artykuły poświęcone, rozpoczętemu 5 grudnia 1917 r. (st. st.), pierwszemu narodowemu zjazdowi białoruskiemu. Można pokusić się o konstatację, że informacja o jego zwołaniu w pewnym sensie mogła zaskoczyć adresatów pisma, a także autorów tekstów. Publikacje przede wszystkim o charakterze informacyjnym, przybliżające przebieg oraz problematykę zjazdu, prezentujące sylwetki jego głównych aktorów, dopełniane były próbami opisanie pozostałych uczestników tego zgromadzenia oraz wskazania rzeczywistych powodów ich udziału w obradach²⁶.

Pierwszy artykuł informował o rozpoczęciu się, mającego obradować 10 dni, zjazdu delegatów białoruskich²⁷. Autor publikacji konstatawał, że o ile do momentu zwołania kongresu tymi, którzy dążyli do zaktywizowania Białorusinów na niwie narodowej byli „w większości Polacy i nieco Rosjan”, to spośród blisko 700 delegatów obradujących w teatrze mińskim

²¹ *Ibidem*.

²² *Ibidem*.

²³ *Ibidem*, s. 3.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ *Zjazd białoruski*, „DzM” 12/25 XII 1917, 136, s. 3.

większość stanowili Białorusini. Dominowali urzędnicy, włościanie-gospodarze oraz najbardziej ideowi i odgrywający wiodącą rolę podczas zjazdu – nauczyciele ludowi²⁸. Warto zauważyć, że autor artykułu konkludował, iż uczestnicy kongresu wprawdzie nie byli przygotowani do powołania do życia Białorusi, „lecz niewątpliwie w niejednym z nich bije serce gorące”²⁹. Nie posiadali oni też większości, która należała do zwolenników idei rewolucyjnych. To z kolei miało wpłynąć na fakt, że przez pierwsze dwa dni obrad nie było słychać ani języka białoruskiego, ani wyraźnie artykułowanych białoruskich aspiracji narodowych³⁰. Uczestnicy zjazdu bowiem reprezentowali, z zauważalną wśród nich znaczną grupą delegatów żołnierskich, różnego rodzaju związki, komitety, rady i tzw. gromady terytorialne czy partie, których funkcjonowanie było efektem rozwoju wydarzeń w Rosji po rewolucji lutowej, a w istocie po przewrocie bolszewickim³¹. Taki, a nie inny skład delegatów na zjazd skłonił autora artykułu do opinii, że zgromadzenie mógł zdominować „silny i zręczny mówca”, który bynajmniej nie zajmowałby się rozwiązaniem sprawy białoruskiej, ale spełniłby rzeczywisty cel uczestniczenia w nim delegatów chłopskich, tj. doprowadziłby do zagarnięcia przez nich ziemi należącej do właścicieli ziemskich. Pogląd ten dopełniał konkluzją, że nie byli oni przedstawicielami „narodu [białoruskiego], świadomego swego «ja»”, lecz grupą połączoną dążeniem do poszerzenia stanu posiadania³².

Pomimo rozbieżności celów uczestników i organizatorów ostatecznie zwyciężyła idea białoruskiego kongresu narodowego, a nie rady poprzedzającej zjazd bolszewików, który został zaplanowany na 15 grudnia 1917 r. (st. st.)³³. W efekcie doszło do uroczystego otwarcia obrad poprzez odegranie hymnu narodowego, wystawienie sztandarów narodowych oraz wygłoszenie po raz pierwszy przemówień w języku białoruskim, wprawdzie – „mocno skażonym, a jednak naszym krajowym, białoruskim, którego nie słyszeliśmy tu od czasów Jagiellonów, Batorych i Wazów”³⁴.

W artykule znalazło się również spostrzeżenie, iż podczas zjazdu doszło do znacznej ewolucji sprawy białoruskiej, pomimo traktowania jej przez większość uczestników jako platformy służącej do prowadzenia walk partyjnych i działań destrukcyjnych. Podkreślono zasługi pozostających w mniejszości zwolenników idei białoruskiej, nie tylko w jej

²⁸ *Ibidem.*

²⁹ *Ibidem.*

³⁰ *Ibidem.*

³¹ *Ibidem.*

³² *Ibidem.*

³³ *Ibidem.*

³⁴ *Ibidem.*

podnoszeniu, ale przede wszystkim przekonaniu do niej pozostałych uczestników kongresu³⁵.

Radykalniejszą ocenę przebiegu wydarzeń zjazdowych zawierał artykuł opublikowany w „Dzienniku Mińskim” 24 grudnia 1917 r. (st. st.). Jego autor, ukrywający się pod inicjałami „K.P.”, pisał, że dla uczestników kongresu, obradujących w języku rosyjskim oraz edukowanych w szkołach rosyjskich, idea białoruska okazała się swoistym *novum*, a tym samym przynajmniej część zgromadzonych osób nie była przygotowana do jej rozpatrywania³⁶. Podkreślał, że oprócz kilkunastu organizatorów delegaci zostali wybrani przez ludność wiejską w oparciu o hasło walki klas i nie mieli nic wspólnego z kwestią białoruską oraz nie zostali z nią w jakikolwiek sposób zapoznani. Dla tej grupy uczestników zjazd grudniowy stał się miejscem, w którym ponownie można było omówić kwestię przejęcia ziemi od obecnych właścicieli i jej utrzymania w rękach białoruskich chłopów w przyszłości³⁷.

Autor stwierdzał ponadto, że delegaci kongresowi rozumieli termin „Białoruś” wprowadzając jako „terytorialny nowy, [ale] mający to samo znaczenie co niegdyś [tj. podział] na gubernie i powiaty”. Podkreślał, że w takim jego pojmowaniu starali się utrzymać uczestników obrad miejscowi bolszewicy³⁸. Zadając ponadto pytanie: „Czy zjazd dopiął swego celu?”, zwracał uwagę na rzecz niebagatelną, ale stanowiącą, jak się przyjmuje, konsekwencję obrad. Odpowiadając twierdząco, wskazywał, że uczestnicy powrócą z programem, który rozpowszechnią w swoich środowiskach. Tym samym kongres grudniowy zapoczątkował propagowanie sprawy białoruskiej, nawet jeśli lud białoruski „nieprędko zrozumie zasadę narodowościową, [i] że ją nie odróżnia obecnie od religijnej i ekonomicznej; początek już zrobiony”³⁹.

W publikacji znalazły się także konkluzje odnoszące się do relacji polsko-białoruskich. Sprowadzały się one do wyrażenia przekonania, że dojdzie do zgodnego współżycia z polskimi sąsiadami, jeżeli Białorusini, co niewątpliwie nastąpi, przestaną obawiać się Polaków; oraz że kwestia posiadania ziemi przez białoruskich chłopów zostanie korzystnie dla nich rozwiązana. W tej ostatniej materii strona polska miała być świadoma konieczności poniesienia znacznych kosztów. Autor powyższych konstatacji stwierdzał, że Polacy z tego powodu będą musieli znieść „bezwzględną zaborczość ślepego tłumu, bo wszak początek naszych spraw

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ K.P., *Zjazd białoruski w Mińsku*, „DzM” 24 XII 1917/6 I 1918, 147, s. 2.

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ *Ibidem*, s. 3.

i porachunków z Białorusinami nie może być inny”. Wyrażał też przekonanie, że kiedy problem agrarny będzie rozstrzygnięty, przekonają się oni, że z Polakami nic ich nie dzieli, a istniejące między obu nacjami antagonizmy natury religijnej i ekonomicznej z czasem ustaną⁴⁰. Pomimo koncyliacyjnej opinii autor tekstu nie omieszkiał zauważyć, że białoruscy Polacy są w stanie bronić swojej pozycji, dodając jednocześnie, iż nie zamierzali oni stosować radykalnych rozwiązań we wzajemnych relacjach⁴¹.

Odnotujmy, że „Dziennik Miński” zwrócił czytelnikom uwagę, iż grudniowy zjazd białoruski, opierając się na zasadzie samookreślenia, stwierdził jednoznacznie „odrębność narodową, kulturalną, etnograficzną” Białorusi i w oparciu o tak sformułowane kryteria nakreślił ramy jej przyszłego ustroju i władzy⁴². Gazeta zauważyła, że postanowienia nie znalazły uznania ze strony rządzących Rosją bolszewików, których mińscy reprezentanci, nie chcąc dopuścić do podjęcia ostatecznych decyzji przez uczestników obrad, doprowadzili do rozwiązania kongresu oraz aresztowania jego prezydium. Miało to miejsce w nocy z 17 na 18 grudnia 1917 r. (st. st.) po uchwaleniu przez zjazd rezolucji o powołaniu władzy, „która by ujęła na Białorusi w swe ręce zwierzchnie kierownictwo, niezależne, lecz pozostające w kontakcie z władzą centralną w Rosji”⁴³.

W publikacjach o przebiegu i postanowieniach zjazdu nie omieszkano też odnieść się do kwestii antypolskich akcentów. Wprawdzie, jak pisano, na początku obrad ogół uczestników zachowywał się wobec Polaków neutralnie, to z czasem, pod wpływem wystąpień m.in. ks. Godlewskiego, Jefimija Karskiego (ślawista, rektor Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego) i Aleksandra Danilewicza (białoruski pedagog, matematyk, publicysta) doszło do zmiany nastawienia delegatów zjazdowych do polskich mieszkańców ziem białoruskich⁴⁴. Pozycję Polaków i wpływy polskości miano ograniczyć m.in. przez wprowadzenie ścisłego nadzoru nad polskimi szkołami, do których, jak zakładał Danilewicz, nie dopuszczano by białoruskich chłopów-katolików⁴⁵.

Niezmiernie zajmującą lekturę stanowi omówienie w „Dzienniku Mińskim”, dokonane prawdopodobnie przez Władysława Olszyńskiego, artykułu zamieszczonego w „Wolnej Białorusi”⁴⁶. Publicysta wymienionej gazety starał się odpowiedzieć na pytanie o przyszłość Białorusi oraz o to,

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² *Zjazd białoruski*, „DzM” 20 XII 1917/2 I 1918, 143, s. 2.

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ K. P., *op. cit.* s. 2–3.

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ O „Wolnej Białorusi” patrz szerzej: У.М. Конан, „Вольная Беларусь”, в: *Энцыклапедыя гісторыі Беларусі*, т. 2, *Веліцк-Гімна*, Мінск 1994, s. 353–355.

komu przypadnie podjęcie tzw. twórczej pracy w tej materii. Stwierdzał kategorycznie, że nie były w stanie tego uczynić białoruskie organizacje rewolucyjne, których działaczom zarzucał brak samodzielności i inicjatywy oraz uzależnienie od rosyjskich socjaldemokratów (tj. bolszewików)⁴⁷. Zależność ta wywierała negatywny wpływ na kwestie związane ze sprawą białoruską. Prowadzona bowiem przez maksymalistów polityka naruszyła, czego dowodzi rozpedzenie przez nich zjazdu grudniowego, żywotne białoruskie interesy narodowe⁴⁸. Dlatego też w sytuacji zdefiniowanej przez następstwa rewolucji rosyjskich, zwłaszcza bolszewickiej, do budowania przyszłości Białorusi powinni stanąć tzw. ludzie nowi, niebędący rewolucjonistami i zdolni do pracy twórczej (burżuazja) oraz przedkładający ponad wszystko dobro Białorusi⁴⁹. Skupienia i wzmożenia aktywności wszystkich białoruskich sił narodowych wymagała bowiem „nie tylko twórcza praca wewnętrzna”, ale także potencjalny, powstały w wyniku wojny, „układ polityczny zewnętrzny”⁵⁰. Zwracano jednakże uwagę, że skoro Niemcy wyrażały zainteresowanie rozczłonkowaniem Rosji na szereg państw i tym samym jej osłabieniem, to zapewne na pokojowym kongresie międzynarodowym będą musiały one uznać zasadę samookreślenia narodów. Dlatego też Białoruś podczas jego obrad prawdopodobnie otrzyma prawo głosu. Z tego też powodu Białorusini tak ze strefy okupacji niemieckiej, jak i znajdujący się po rosyjskiej stronie frontu powinni zgodnie i wspólnie zabiegać o swoje interesy. Napotykając liczne przeszkody na drodze prowadzącej do samodzielnego bytu narodowego, Białorusini powinni za wszelką cenę je zwalczać⁵¹. Autor omawianej przez Olszyńskiego publikacji miał przy tym na myśli trudności wynikające z niekorzystnego położenia geograficznego Białorusi, niedostatku rodzimej inteligencji, zastoju w rozwoju języka, rozłam wywołanego przez oddziaływanie na Białorusinów kultury zachodniej i wschodniej oraz katolicyzmu i prawosławia, braku poczucia odrębności narodowej, zacofania i ciemnoty ogółu ludności białoruskiej, zagrożenia ze strony sąsiadów, którzy uważali ją „za materiał etnograficzny”⁵². Jedyną drogą do ich przewycięzania, według publicysty „Wolnej Białorusi”, była wyłożona praca „wszystkich żywych sił narodowych”⁵³.

Dodajmy, że W. Olszyński nie tylko zgadzał się z diagnozą przedstawioną przez autora omawianego artykułu, ale jednocześnie ubolewał, że

⁴⁷ W. O[lszyński], *Stanowisko Białorusi*, „DzM” 18/31 I 1918, 14, s. 2.

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ *Ibidem*.

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ *Ibidem*.

⁵² *Ibidem*.

⁵³ *Ibidem*.

nie określił on form prawno-państwowych (ustrojowych) przyszłego państwa oraz nie zdefiniował stosunku Białorusinów do innych narodowości zamieszkujących ziemię białoruskie, zwłaszcza do Polaków, odgrywających w ich rozwoju społeczno-kulturalnym znaczącą rolę. Słabość zaś ogłoszonego programu mogła też wynikać, jak konkludował Olszyński, z faktu, że „prawie nie ma samodzielnych białoruskich organizacji rewolucyjnych”. Zauważyć należy, że uwagę tę poczynił, kiedy odnosił się do nieprzygotowania organizacji białoruskich do pracy na rzecz odbudowy kraju⁵⁴.

Po raz kolejny redakcja „Dziennika Mińskiego” wypowiedziała się w sprawie białoruskiej po zajęciu Mińska przez Niemców. W publikacji z końca lutego 1918 r. zwracała uwagę, że z chwilą pojawienia się wojsk niemieckich, a tym samym usunięcia bolszewików, mieszkańcy Białorusi ponownie stanęli przed pytaniem o przyszłość ich kraju⁵⁵. A zatem musieli rozstrzygnąć, czy korzystając z prawa do samookreślenia i decydowania o sobie, chcą „wejść w porozumienie i związek ze wschodem lub zachodem, czy nawiązać pragną stosunki z kulturą zachodnioeuropejską lub azjatycką”⁵⁶. Pytania te zostały odniesione tylko do Białorusinów i Polaków, a nie do tzw. elementów napływowych, nieznaną realioz ziem białoruskich. Redakcja gazety skierowanie tych pytań do wymienionych nacji uzasadniała przewagą liczebną ludności białoruskiej, natomiast ekonomiczną i kulturalną społeczność polską oraz stwierdzeniem, „że jedni bez drugich nie mogą istnieć i rządzić się, jedni z drugimi nie powinni prowadzić walki, jeżeli nie pragną zniszczyć do szczętu to, co bolszewizm i anarchia doby ubiegłej im zostawiła, a przeciwnie zapewnić sobie i krajowi rozwój, spokój i postęp”⁵⁷. Dlatego też koniecznym jest porozumienie, które stanowiłoby podstawę do zgodnego współżycia obu narodów, umożliwiłoby budowę białoruskiej państwowości, a w konsekwencji uporządkowanie jej finansów, spraw gospodarczych i kulturalnych oraz zdefiniowanie praw mniejszości narodowych zamieszkujących Białoruś⁵⁸. Gazeta zapewniała, że Polacy nie tylko przychylnie patrzyli na formowanie się białoruskiej państwowości, ale także byli gotowi wziąć udział w tym procesie. Wyrażano przekonanie, że do wspólnej i efektywnej pracy na jej rzecz powołają Polaków sami Białorusini⁵⁹.

Pismo zalecało Białorusi zwrócenie się ku kulturze zachodu, co stanowić miało konsekwencję jej przynależności do byłej Rzeczypospolitej

⁵⁴ *Ibidem*.

⁵⁵ *Państwowość białoruska*, „DzM” 26 II 1918, 34, s. 1.

⁵⁶ *Ibidem*.

⁵⁷ *Ibidem*.

⁵⁸ *Ibidem*.

⁵⁹ *Ibidem*.

szlacheckiej i przyczyniłoby się „do wydobycia skarbów jej ludu i ziemi, a także stworzy postępek i dobrobyt”. W tym kontekście oczywista i uzasadniona wydaje się deklaracja, że to właśnie „Polacy w tym pochodzie powołani są na kierowników i przyjaciół mniej oświeconych mieszkańców kraju [tj. Białorusi]”. Orientacja prozachodnia umożliwiłaby Białorusinom wyrwanie się spod wpływów Wschodu, tj. Rosji⁶⁰.

Państwowotwórcze aspiracje białoruskie i wynikające z nich żądania skłoniły redakcję „Dziennika Mińskiego” do zwrócenia uwagi na kwestię przyszłego terytorium Białorusi. Gazeta pisała wprost, że projekt białoruski w tej materii rzuca „śmiało jabłko niezgody na wszystkie strony, że odpycha Ukrainę, posądza Litwę o nieuprawnione żądania i podpowiada Polakom pretensje aneksyjne”⁶¹. A zatem, by nie stał się on źródłem konfliktu między wspomnianymi narodami, powinny one zawrzeć porozumienie, jednakże przy pośrednictwie tzw. czynnika pomocniczego⁶². Dlatego też gazeta akceptowała wybór strony białoruskiej, tj. oparcia się na Niemczech. Podkreślała przy tym konieczność obrony praw mniejszości narodowych, które znajdują się w granicach państw (także Białorusi) powstałych po rozpadzie Rosji⁶³.

Kwestia państwowości białoruskiej stała się również przedmiotem rozważań podjętych w publikacji zamieszczonej dzień później w „Dzienniku Mińskim”. Edmund Iwaszkiewicz (członek Rady Miejskiej w Mińsku, wiceprezes oddziału Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny w Mińsku) dokonał analizy odezwy o powstaniu Białoruskiej Republiki Ludowej, ogłoszonej 9 marca 1918 r. przez Komitet Wykonawczy Rady I Zjazdu Wszechbiałoruskiego. Zawierała ona, jak twierdził Iwaszkiewicz, opowiedzenie się za białoruskim samodzielnym bytem państwowym, a także znalezieniem się Białorusi wśród państw kultury zachodniej, co dla Polaków białoruskich nie było bynajmniej zaskoczeniem, ponieważ dostrzegali oni cywilizacyjny wpływ Zachodu na Białorusinów⁶⁴. Iwaszkiewicz zbyt jednak optymistycznie konstatawał, iż duchowość chłopów białoruskiego była bliską mazurskiej czy litewskiej, zaś odległą od rosyjskiej. Według autora publikacji nie wpłynęło na nią oddziaływanie idei rewolucyjnych, pomimo że niewątpliwie wstrząsnęły one włościąństwem białoruskim, a nawet skłoniły do ich czasowego przyjęcia⁶⁵. Dowodem zaś otrząśnięcia się z nich „duszy białoruskiej” była ponoć szybko wzrastająca

⁶⁰ *Ibidem*.

⁶¹ *Pretensje białoruskie*, „DzM” 23 III 1918, 56, s. 2.

⁶² *Ibidem*.

⁶³ *Ibidem*.

⁶⁴ E. I[waskiewi]cz, *Z powodu odezwy białoruskiej*, „DzM” 24 III 1918, 57, s. 1.

⁶⁵ *Ibidem*.

„świadomość różnic, jakie istnieją między nią a anarchicznym wschodem; zaś głosem najdojrzalszej świadomości narodowej jest wyżej wspomniana opinia tymczasowego komitetu ludowego [Komitet Wykonawczy Rady I Zjazdu Wszechbiałoruskiego]”⁶⁶.

Jedną z podnoszonych w odezwie kwestii, która zwróciła uwagę Iwaszkiewicza, było zdefiniowanie granic przyszłego państwa białoruskiego. Wydaje się, że wzbudziła ona co najmniej jego zdziwienie. Publicysta uznał bowiem, że autorzy proklamacji sformułowali zbyt daleko idące postulaty dotyczące granic Białorusi⁶⁷.

Kolejnym zagadnieniem zajmującym uwagę autora analizy stały się te fragmenty odezwy, które wyrażały wprost oparcie przyszłej państwowości białoruskiej na ścisłym sojuszu (relacji) z państwem niemieckim. Deklarację tę uznał za dowód realizmu i właściwej oceny przez twórców odezwy kształtującej się pod wpływem trwających działań wojennych koniunktury międzynarodowej, ale i też nieprzygotowania narodu białoruskiego do niezależnego bytu⁶⁸. Państwo niemieckie, jak pisał Iwaszkiewicz, miałoby wspierać Białorusinów w zorganizowaniu ich państwowości oraz stać się podmiotem regulującym „liczne wewnętrzne i zewnętrzne tarcia pomiędzy rywalizującymi narodowościami”⁶⁹.

Za wojowniczą w tonie, wzbudzającą niechęć, a w najlepszym razie wątpliwości Polaków, uznał Iwaszkiewicz tę część odezwy, w której zarzucano stronie polskiej dążenie do aneksji Wilna i części Grodzieńszczyzny⁷⁰. Autor publikacji zapytywał jednocześnie o podstawy białoruskich roszczeń do litewskiej stolicy; chciał też wiedzieć, na czym opierała się pewność twórców odezwy, że mieszkańcy Białostoczczyzny lub Wileńszczyzny opowiedzieliby się za Białorusią⁷¹. Tym bardziej że żądania dotyczyły terytoriów zamieszkałych przez ludność o rozbudzonej świadomości narodowej, a tzw. rzecznictwo nieproszone powinno być realizowane za jej zgodą⁷².

Edmund Iwaszkiewicz wskazywał ponadto, że ten fragment odezwy mógłby być uznany za wyzwanie rzucone narodowi polskiemu; zaś białoruskie postulaty w tej materii postrzegał jako „chęć ignorowania dokonanych procesów dziejowych, które mają swe własne prawa, bardziej miarodajne niż etnografia czasów przedhistorycznych”⁷³. Stwierdzając,

⁶⁶ *Ibidem*.

⁶⁷ *Ibidem*.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 1–2.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 2.

⁷⁰ *Ibidem*.

⁷¹ *Ibidem*.

⁷² *Ibidem*.

⁷³ *Ibidem*.

że powyższy sposób rozumowania nie był obcy i miejscowym Polakom, konkludował, że w interesie Białorusi oraz jej polskich mieszkańców leżało „włączenie do Białorusi przede wszystkim jak największej ilości pierwiastków państwowotwórczych”. Z woli losu byli nimi Polacy, czy też spolonizowani Białorusini⁷⁴. Dlatego też Polakom i politykom białoruskim powinno towarzyszyć przeświadczenie, że „istnieje [...] taka forma państwowego życia, która jako najważniejsze uznaje powołanie wspólnej państwowości białorusko-litewskiej pod dewizą «wolni z wolnymi, równi z równymi»”⁷⁵.

Ogłoszeniem niezależności Białorusi 25 marca 1918 r. zajął się w artykule pt.: *Niezależność czy federacja?* anonimowy autor (prawdopodobnie Olszyński), który zauważył, że akt ten wprawdzie określał polityczne stanowisko mińskiej Rady Białoruskiej Republiki Ludowej (Rada mińska), ale równocześnie nie przesądzał przyszłego stosunku Białorusi do narodów i państw z nią sąsiadujących. Stwierdzał, że o ile Wileńska Rada Białoruska opowiadała się jednoznacznie za aliansem z państwem niemieckim, o tyle Rada mińska miała szukać „innej drogi, licząc się widocznie z całkiem odmienną pozycją Białorusi po tej stronie kordonu”⁷⁶. Jednocześnie konstatował, że dostrzegała ona komplikacje związane z realizacją ogłoszonego aktu niezależności Białorusi w przyszłości i traktowała ową proklamację jako „pierwszy krok w drodze do odbudowy organizmu państwowego”⁷⁷. Twierdził ponadto, że jego brak utrudniałby podejmowanie dalszych decyzji o ewentualnym opowiedzeniu się za orientacją niemiecką czy też jakąkolwiek inną. Dla autora analizy wydawało się oczywiste, że realizację założonych celów, pomimo trudności ze zdefiniowaniem podmiotu, w którym Białoruś znalazłaby oparcie, politycy białoruscy mogli osiągnąć w sytuacji, gdy ich kraj będzie wolnym. Dodawał przy tym, że tylko oni właściwie określiliby, „co należy czynić dla narodowej i ekonomicznej sprawy Białorusi”⁷⁸. W tym też kontekście można postrzegać twierdzenie autora, że w Radzie mińskiej zwyciężyła orientacja narodowa. Z tego powodu doszło do radykalnej zmiany stanowiska wchodzących do Rady niebiałoruskich polityków, którzy reprezentowali „międzyrosyjski punkt widzenia”. Nieuznanie przez nich niepodległości Białorusi nie tylko prowadziło do rozłamu w Radzie Białoruskiej Republiki Ludowej. Mogło także stać się pretekstem do

⁷⁴ *Ibidem.*

⁷⁵ *Ibidem.*

⁷⁶ O., *Niezależność czy federacja?*, „DzM” 29 III 1918, 61, s. 1.

⁷⁷ *Ibidem.*

⁷⁸ *Ibidem.*

ewentualnego wystąpienia z niej przeciwników białoruskiej suwerenności, jak i opuszczenia przez nich jej organu wykonawczego⁷⁹.

Autor omawianej publikacji za błędne uznał przekonanie, że wspomniana secesja została sprowokowana dążeniem Białorusinów „za wszelką cenę do całkowitej niezależności”. Zauważał bowiem, że wprawdzie Rada stała na stanowisku oderwania się od Rosji, ale postulat ten „ze względów może utylitarnych nie został dobitnie uwypuklony w akcie niezależności”⁸⁰. Nie przesądzał też potencjalnego związku federacyjnego Białorusi z którymkolwiek z jej sąsiadów. Deklarowana przez Białorusinów suwerenność nie znalazła uznania wśród tzw. radykałów wielkorusyjskich oraz radykałów żydowskich, „których socjalistyczne dążenia wskutek takiego obrotu sprawy pozostały w pustce”⁸¹.

Publicysta zwrócił ponadto uwagę, iż ogłoszenie niezależności doprowadziło do porozumienia między wileńskim i mińskim białoruskimi ośrodkami politycznymi (radami), co w rezultacie przyczyniło się do usprawnienia ich działalności. Umożliwiało też realizowanie tego samego celu, tj. „zcałkowanie ziem białoruskich i odbudowę państwową całości”⁸².

Dokonana analiza publikacji „Dziennika Mińskiego” zajmujących się „sprawami białoruskimi” wskazuje, że ich autorzy dysponowali stosunkowo niezłym rozeznanieniem w wydarzeniach związanych z kształtowaniem się i rozwojem narodowego ruchu białoruskiego, w kwestii dotyczącej świadomości narodowej Białorusinów i ich dążenia do samodzielnego bytu narodowego, a także stosunku do Polaków i polskiej państwowości. Zwraca uwagę na ogół przychylna postawa publicystów gazety wobec białoruskich aspiracji, dostrzeganie przez nich niełatwych realiów prowadzenia działalności na niwie narodowej oraz próba zdefiniowania roli i rzeczywistej pozycji miejscowych Polaków w formowaniu białoruskiej państwowości czy też podkreślanie konieczności ułożenia poprawnych relacji polsko-białoruskich. Gazeta zamieszczając na swoich łamach artykuły o tematyce białoruskiej, pozwalała zatem polskiemu czytelnikowi nie tylko na zapoznanie się z nimi i wyrobienie opinii, ale także wskazywała na procesy narodotwórcze, które zaszły na byłych kresach Rzeczypospolitej szlacheckiej i prowadziły do proklamacji niepodległości m.in. przez ich białoruskich mieszkańców.

⁷⁹ *Ibidem.*

⁸⁰ *Ibidem.*

⁸¹ *Ibidem.*

⁸² *Ibidem.*

REFERENCES (BIBLIOGRAFIA)

Press (Prasa)

„Dziennik Miński” 1917–1918.

Studies (Opracowania)

- Bibliografia historii Polski XIX i XX wieku*, t. III, 1865–1918, vol. 1, red. S. Sokołowska, I. Ossowska, Warszawa 2000.
- Borowińska E., *Uchodźstwo polskie na ziemiach białoruskich w świetle publikacji „Dziennika Mińskiego” (1917–1918)*, „Historia Slavorum Occidentis” 2019, 1 (20).
- Konan U.M., „Гоман”, w: *Entsyklypedyya historyi Byelarusi*, t. 3, *Himnazii-Kadentsyya*, Minsk 1996 [Конан У.М., „Гоман”, w: *Энцыклапедыя гісторыі Беларусі*, t. 3, *Гімназіі-Кадэцыя*, Мінск 1996].
- Konan U.M., „Vol'naya Byelarus’”, w: *Entsyklypedyya historyi Byelarusi*, t. 2, *Belitsk-Himn*, Minsk 1994 [Конан У.М., „Вольная Беларусь”, w: *Энцыклапедыя гісторыі Беларусі*, t. 2, *Веліцк-Гімн*, Мінск 1994].
- Korzeniowski M., *Działalność mińskich Polaków w latach 1917–1918 w świetle publikacji „Dziennika Mińskiego”*, „Res Historica” 2017, 43.
- Korzeniowski M., Latawiec K., Gabrys-Sławińska M., Tarasiuk D., *Leksykon uchodźstwa polskiego w Rosji w latach I wojny światowej*, Lublin 2018.
- Łatyszonek O., *Białoruskie formacje wojskowe 1917–1923*, Białystok 2005.
- Łatyszonek O., Mironowicz E., *Historia Białorusi od połowy XVIII do końca XX wieku*, Białystok 2002.
- Michaluk D., *Białoruska Republika Ludowa 1918–1920. U podstaw białoruskiej państwowości*, Toruń 2010.
- Mironowicz E., *Białoruś*, Warszawa 2007.
- Mironowicz E., *Historia Białorusi XX–XXI wieku*, Białystok 2021.
- Radzik R., *Białorusini. Między wschodem i zachodem*, Lublin 2012.
- Szybieka Z., *Historia Białorusi 1795–2000*, Lublin 2002.
- Ślisz A., *Prasa polska w Rosji w dobie wojny i rewolucji (1915–1919)*, Warszawa 1968.
- Tarasiuk D., *Między nadzieją a niepokojem. Działalność społeczno-kulturalna i polityczna Polaków na wschodniej Białorusi w latach 1905–1918*, Lublin 2007.
- Tarasiuk D., *Od autonomii do niepodległości. Z dziejów państwowotwórczych koncepcji białoruskiego ruchu narodowego w latach I wojny światowej*, w: *Unia Lubelska – Unia Europejska*, red. I. Hofman, Lublin 2010.
- Zienkiewicz T., *Polskie życie literackie w Mińsku w XIX i na początku XX wieku (do 1921 roku) 1905–1918*, Olsztyn 1997.

NOTA O AUTORZE

Mariusz Korzeniowski – dr hab., profesor w Instytucie Historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Autor i współautor publikacji poświęconych dziejom Polaków w Rosji w XIX i XX stuleciu: *Na wygnañczym szlaku... Działalność Centralnego Komitetu Obywatelskiego Królestwa Polskiego na Białorusi w latach 1915–1918* (Lublin 2001); *Tułaczy los. Uchodźcy polscy w imperium rosyjskim w latach pierwszej wojny światowej* (Lublin 2007, współautorzy: M. Mądzik, D. Tarasiuk); *Za Żółtą Bramą. Działalność społeczno-kulturalna Polaków w Kijowie w latach 1905–1920* (Lublin 2009); *Polacy na wschodniej Ukrainie w latach 1832–1921* (Lublin 2014, współautorzy: K. Latawiec, M. Mądzik, D. Tarasiuk);

Uchodźstwo polskie w Rosji w latach I wojny światowej w świetle dokumentów (Lublin 2018, współautorzy: K. Latawiec, D. Tarasiuk); *Refugees from Polish territories in Russia during the First World War*, w: *Europe on the Move: Refugees in the Era of the Great War*, red. P. Gatrell, L. Zhvanko, Manchester 2017; *Uchodźcy z Królestwa Polskiego i Galicji w latach Wielkiej Wojny*, w: *Metamorfozy społeczne. Studia nad historią społeczną ziem polskich 1914–1918*, t. 12, red. W. Mędrzecki, Warszawa 2018.

ABOUT THE AUTHOR

Mariusz Korzeniowski – PhD with habilitation, associate professor, Institute of History, Maria Curie-Skłodowska University in Lublin. Author and co-author of publications devoted to the history of Poles in Russia in the 19th and 20th centuries: *Na wygnańczym szlaku... Działalność Centralnego Komitetu Obywatelskiego Królestwa Polskiego na Białorusi w latach 1915–1918* (Lublin 2001); *Tułaczy los. Uchodźcy polscy w imperium rosyjskim w latach pierwszej wojny światowej* (Lublin 2007, co-authors: M. Mądzik, D. Tarasiuk); *Za Złotą Bramą. Działalność społeczno-kulturalna Polaków w Kijowie w latach 1905–1920* (Lublin 2009); *Polacy na wschodniej Ukrainie w latach 1832–1921* (Lublin 2014, co-authors: K. Latawiec, M. Mądzik, D. Tarasiuk); *Uchodźstwo polskie w Rosji w latach I wojny światowej w świetle dokumentów* (Lublin 2018, co-authors: K. Latawiec, D. Tarasiuk); *Refugees from Polish territories in Russia during the First World War*, w: *Europe on the Move: Refugees in the Era of the Great War*, red. P. Gatrell, L. Zhvanko, Manchester 2017; *Uchodźcy z Królestwa Polskiego i Galicji w latach Wielkiej Wojny*, w: *Metamorfozy społeczne. Studia nad historią społeczną ziem polskich 1914–1918*, vol. 12, red. W. Mędrzecki, Warsaw 2018.